

14 marca 2008



Brakuje oddziałów paliatywnych

Takich miejsc w naszym regionie brakuje od lat. Na jedynym w Kielcach oddziale paliatywnym jest tylko 10 łóżek. I choć kilka szpitali chce otworzyć oddziały o takim profilu, to wciąż zdecydowanie za mało.

Takich miejsc w naszym regionie brakuje od lat. Na jedynym w Kielcach oddziale paliatywnym jest tylko 10 łóżek. I choć kilka szpitali chce otworzyć oddziały o takim profilu, to wciąż zdecydowanie za mało.

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym jest obecnie około 15 pacjentów, którzy powinni zostać przeniesieni na oddziały paliatywne. – To dla nas tragedia. Tym pacjentom pomoc jest już trudno. Tak naprawdę nie wiadomo, co z nimi zrobić. Przebywają na oddziałach nawet przez kilka miesięcy, powinni trafić na oddział paliatywny, ale takich miejsc nie ma, więc trzymamy ich w szpitalu – mówi dyrektor Jan Gierada. Podobnie jest w Szpitalu Kieleckim przy ul. Kościuszki. – Najczęściej pacjenci w takim stanie trafiają na oddział wewnętrzny. Rodziny nie potrafią się nimi zająć, więc zostają w szpitalu – mówi dyrektorka Grażyna Zabielska. Dodaje, że oddział paliatywny przydałby się w kierowanej przez nią placówce, ale na razie nie ma decyzji o jego stworzeniu.

W województwie świętokrzyskim działają obecnie tylko dwa oddziały paliatywne. W Świętokrzyskim Centrum Onkologii – gdzie jest 10 łóżek – oraz w szpitalu w Sandomierzu (15 łóżek). Są jeszcze trzy domowe hospicja, prowadzą je niepubliczne ZOZ-y. – To zdecydowanie za mało. Zmienia się styl życia ludzi. Kiedyś, gdy w jednym domu mieszkały rodziny wielopokoleniowe, starszymi osobami miał się kto opiekować. Teraz ludzie zajęci są pracą, obowiązkami, nie mają czasu ani możliwości, żeby opiekować się członkami rodziny.

Są już konkretne plany. Kolejny większy oddział ma powstać przy Świętokrzyskim Centrum Onkologii. – Będzie tam miejsce dla 70 osób. Wcześniej jednak musimy wybudować budynek, w którym by się mieścił. Teren mamy, a sfinansować inwestycję chcemy z pieniędzy z funduszy europejskich – mówi Stanisław Góźdź, dyrektor ŚCO. Oddział ma być gotowy w przyszłym roku.

Podobne plany ma starostwo powiatowe w Opatowie. – W naszym powiecie w ogóle nie ma oddziału paliatywnego. Kończymy budowę szpitala i w kwietniu będziemy planować, jaki będzie miał profil. Myślimy o tym, żeby oddział paliatywny powstał w naszym szpitalu.

Chcemy wyjść naprzeciw pacjentom, ale też rozszerzyć działalność placówki - mówi Kazimierz Kotowski, starosta opatowski.

Ale problem z oddziałami paliatywnymi to nie tylko problem miejsc, ale również ludzi, którzy na oddziale mogliby pracować.

- W ubiegłym roku specjalizację w tej dziedzinie rozpoczął jeden lekarz, a specjalizuje się pięciu. Według norm powinno być ich około 15, co oznacza, że jeszcze przez wiele lat liczba lekarzy tej specjalności będzie niedostateczny - mówi Ryszard Góra, p.o. zastępcy dyrektora Świętokrzyskiego Centrum Monitorowania i Ochrony Zdrowia.

Źródło: Gazeta Wyborcza Kielce